Nr. 197 SOSNOWIEC piątek dnia 31 sierpnia 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalni Mk. 3,50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Żywność dla miast w okup. niemieckiej.

Wobec trudności zaprowiantowania miast w roku bieżącym i przyszłym, przedsięwzięta została społecznemi siłami odnośna akcja aprowizacyjna. Niezależnie od drobnej własności, każdy posiadacz ziemski, rozporządzający przestrzenią ornej ziemi, ponad 49 morgów, obowiązany będzie przymusowo oddać za wynagrodzeniem, na rzecz miast generalnego gubernatorstwa warszawskiego, pewną ilość ziarna ozimego, groszkowych i okopowych ze zbioru 1916/17 r., w stosunku do ilości morgów zasianych lub zasadzonych.

Celem przeprowadzenia odnośnego rachunku i zestawienia wysokości spodziewanego kontyngentu, powstają komisje statystyczne przy sejmikach powiatowych pod kierunkiem i kontrolą Centralnej Komisji Statystyki Ziemiopłodów przy Centralnym Towarzystwie Rolniczym w Warszawie. Obowiązkiem sejmikowych komisji statystycznych będzie zebranie na gruncie u poszczególnych posiadaczy ziemskich niezbędnych danych i ich uwierzytelnienie. Zebranie danych komisje sejmikowe uskutecznią za pośrednictwem delegatów. Okręgi sejmikowe podzielone będą na poszczególne podokręgi.

Sejmikowa komisja statystyczna składać się będzie z pięciu członków, wybranych przez sejmik z pośród przedstawicieli społeczeństwa, a mianowicie: dwóch z grupy większej własności, dwóch—z drobnej i jednego z grupy miejskiej. Niezależnie od powyższego przy każdej komisji sejmikowej ustanowiony będzie sekretarz oraz referenci objazdowi, pomocni delegatowi przy zbieraniu danych statystycznych na miejscu w poszczególnych jednostkach gospodarczych.

Dla kontroli nad prawidłowością pracy statystycznej ustanowieni będą przy Centralnej komisji statystycznej w Warszawie specjalni lustratorzy. Na zasadzie danych zgromadzonych przez Komisje sejmikowe zostanie obliczony kontyngent, który właściciele ziemscy będą zmuszeni oddać na użytek miast oraz pewien nadkontyngent, który będzie zakupiony wyłącznie przez Krajowy Urząd Zbożowy po cenach wyższych od kontyngentowych.

Odnośnie wielkich posiadłości ziemskich (powyżej 49 morgów) ustanowiona została norma od 3 wzwyż centnarów z morga stosownie do lepszego lub gorszego stanu zboża, jaki się na gruncie okaże. W wypadkach poważniejszej różnicy obsiewu faktycznego w porównaniu do obsiewu normalnego, Komisja ma prawo zwyżki lub zniżki kontyngentu, zważywszy na potrzeby danej jednostki gospodarczej.

Co dotyczy drobnej własności ziemskiej, poniżej 49 morgów, to została ona podzielona na 4 klasy: 25—49, 15—24, 14—7 i poniżej 7 mrg. Dla każdej z tych klas oznaczono inne normy kontyngentu, poczynając od 125 kilogramów z morgi obsianej oziminy, a kończąc na 25 klg. Każda wieś rozkłada sama normy kontyngentu na poszczególnych gospodarzy, przyczem małorolni zostają zupełnie zwolnieni od obowiązku dostarczania ziemiopłodów.

Po przeprowadzeniu całej tej akcji, według wszelkiego prawdopodobieństwa, uda się powiększyć dotychczasową rację chleba do 8 i pół funtów na okres dwutygodniowy. Sprawa owsa, ziemniaków i strączkowych nie jest jeszcze załatwiona, niewątpliwie jednak i pod tym względem będą osiągnięte o wiele lepsze wyniki niż w ubiegłym roku.

Zboże kontyngentowe będzie zakupywane przez agentów Krajowego Urzędu Zbożowego, pod ścisłą kontrolą komisji, co uniemożliwi producentom przemytnictwo. Przemiał będzie się również dokonywał pod kontrolą komisji w młynach krajowych.

Niezależnie od powyższego, czynione są starania u władz Austro-Węgierskich o pozwolenie na zakup 4,000 wagonów zboża w gen. gub. lubelskim, co pozwoliłoby podwyższyć obecnie rację żywności o 35 proc. Nadmienić jeszcze należy, iż do zarządu Krajowego Urzędu Zbożowego należą pp.: St. Przanowski i J. Machnicki.

O ile nic nie stanie na przeszkodzie wysiłkom, o których wyżej była mowa, to można mniemać, że przy współdziałaniu producentów ziemiopłodów, kwestja aprowizacji miast zostanie na tej drodze rozwiązana z pożytkiem i korzyścią dla ludności zbiorowisk miejskich, które w okupacji niemieckiej stanowią 35 proc. ogółu ludności.

Okaże to zresztą niezadługo praktyka, która nie zawsze schodzi się z najpiękniejszą teorją, ale niestety... tylko teorją.

R. G.

Arcybiskup hr. Szeptycki o połączeniu Kościołów.

Czytamy w „Germanji": Arcybiskup grecko unicki lwowski hr. Szeptycki, który przed kilku dniami bawił we Fryburgu, udzielił posłuchania przedstawicielowi dziennika „Journal de Geneve" a treść wywiadu tego poniżej podajemy.

„Arcybiskup, olbrzymia postać z blond brodą, mówi zupełnie biegle po francusku. Wzrok ma nader inteligentny a robi wrażenie nader sympatyczne.

„Uwolnienie—mówił— zawdzięczam interwencji Papieża i wolnomyślności nowego rządu w Rosji. Do Szwajcarji przyjechałem przez Piotrogród, Sztokholm i Niemcy, nie dotykając jednak Berlina, bo polityką nie zajmuję się. Do Austrji nie pojechałem także. Przypisywano mi wprawdzie zamiary polityczne zupełnie niesłusznie. Polityka nie jest moją rzeczą, a wolny jestem od wszelkiego szowinizmu.

Jedną tylko jedyną kwestją zajmuję się, która na sercu mi leży, t. j. połączeniem Kościoła wschodniego z zachodnim."

Arcybiskup Szeptycki przedstawiał następnie ducha Kościoła unickiego. „Jesteśmy równocześnie obrządku wschodniego i katolikami, a mamy ku temu powody dogmatycznej i kanonicznej natury. W obrządkach i w organizacji kleru świeckiego i zakonnego, w nabożeństwach zbliżamy się do schyzmy, ale uznajemy zwierzchnictwo Papieża i wszystkie katolickie dogmaty.

Dzisiaj mamy ośm biskupstw, trzy w Galicji, trzy na Węgrzech i dwa w Ameryce. Rewolucja rosyjska nie sympatyzując właściwie z nami, nie okazuje się nam wrogą. Zadanie, które bez jakiegokolwiek zlecenia podjąłem, nie ogranicza się zresztą na problemat Ukrainy i Białej Rusi, ale kierowane jest wielkoduszną ideą dla wszystkich wyznań na ziemi, a w szczególności doprowadzenia do zgody pomiędzy Kościołem rzymsko-katolickim a schyzmatyckim.

Duchowieństwo schyzmatyckie nie jest wrogo usposobione wobec nowego Kościoła, przeszkody pochodzą jedynie z wspomnień caryzmu. Mam więc nadzieję, że Kościół unicki, choć mały i ubogi, służyć będzie jako pośrednik schyzmatykom i dopomoże im do wyratowania się z obecnego przesilenia. Z tego powodu zamierzam udać się do Rzymu, jeżeli nie zostanie mi to uniemożliwionem, a mam nadzieję, że Kościoły chrześcijańskie przyczynią się wiele do pogodzenia ludów".

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 29 sierpnia 1917 roku.

Wschodni teren walk

Front wojsk jenerała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nie było większej akcji bojowej.

Front wojsk jenerała - pułkownika arcyksięcia-Józefa.

Z obu stron doliny Ojtozu szląskie i austrjacko-węgierskie oddziały, atakowały kilka stanowisk na wzgórzach, oraz odparły na północ od Grozesci silne przeciwnatarcia. Wzięto z górą 600 jeńców.

Na froncie górzystym pomiędzy dolinami Casinu a Putny rumuni nacierali bezskutecznie kilka razy.

W grupie wojsk jenerała - feldmarszałka von Mackensena.

Na skraju pasma gór na zachód od środkowego biegu Seretu, po skutecznem przygotowaniu artyleryjskiem, bataljony pruskie, bawarskie, saksońskie, oraz meklemburskie zdobyły, walcząc o każdy budynek, wieś Munucelul i pobitego przeciwnika wojska te wyparły w niepohamowanym rozpędzie po przez kilka stanowisk z obu stron doliny Susity w kierunku północno - zachodnim.

Zaciekły napór atakujęcyoh rozbił silne rosyjsko-rumuńskie kontrataki.

Nieprzyjaciel stracił z górą 1000 jeńców, trzy działa i 50 karabinów maszynowych, oraz poniósł dotkliwe krwawe straty.

Na wschód od toru kolejowego Focsani — Adjudul Rou ożywiona akcja bojowa artylerji.

Zachodni teren walk:

Wskutek burzliwej i dżdżystej pogody działalność ogniowa prawie ciągle była umiarkowana. Podjęte przez nas liczne natarcia wywiadowcze dały nam jeńców i zdobycz.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

We Flandrji walka artylerji ożywiła się pod wieczór pomiędzy Langemarck a Hollebeke. Kontratak nasz wyrzucił Anglików ze zdobytego przez nich na północny wschód od Freezenbergu wgłębienia.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Pod Verdun silniejsza akcja bojowa artylerji tylko na wschodnim brzegu Mozy pomiędzy Beaumont a Damloup.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Würtemberskiego.

W odwecie za ostrzeliwanie Thiacourt przez francuzów, skierowaliśmy ogień dział dalekonośnych na Raviant — Auxpres i Pont a Mouson.

Front macedoński.

Działalność ogniowa była wielokrotnie silniejsza, niż w czasach ostatnich, zwłaszcza pomiędzy jeziorami Wardar a Dojran. Potyczki na przedpolu na wschodnich zboczach płaskowzgórza Nidze odbyły się pomyślnie dla bułgarów.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Francja a Watykan.

GENEWA. Najważniejszy organ katolicki francuskiej Szwajcarji donosi: Stosunki dyplomatyczne między Francją a Watykanem niebawem znów zo-

staną przywrócone. Parlamentowi francuskiemu przedłożooo już w tej sprawie wniosek, a w najbliższym czasie pewna wybitna osobistość francuska ma złożyć oficjalną wizytę w Watykanie.

Pokój w jesieni.

LUGANO. Donoszą tu z Rzymu, że Ojciec św. odbył z sekretarzem stanu, kardynałem Gaspari, oraz posłem angielskim dłuższą konferencję, o której wyniku twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, co następuje:

Pomimo wielu przeszkód, jakie napotkały propozycje pokojowe Benedykta XV, rokowania na ich podstawie rozpoczną się już w początkach jesieni.

BERN, 29 sierpnia. (B T W.). „Stampa" dowiaduje się z Rzymu: Pomiędzy rządami koalicji trwa wymiana zdań. zmierzająca do ujednostajnienia odpowiedzi na notę papieską. Odpowiedź ta nie nastąpi jednak przed wrześniem.

W rzymskich kołach dyplomatycznych zapewniają, że Wilson odpowie na notę papieską osobno. I on będzie żądał ujawnienia przez państwa centralne swych warunków pokojowych.

Propozycja pokojowa Wilsona.

GENEWA. W „Journal de Geneve" w artykule zatytułowanym „O społeczeństwie narodów", czytamy, co następuje: Pewna osobistość, naogół zawsze dobrze poinformowana, zapewnia, że prezydent Wilson, jeszcze przed wzięciem udziału przez wojska amerykańskie w walkach na froncie europejskim, ma zamiar po raz ostatni wystąpić z akcją pośredniczenia pokojowego. Wilson oczekuje, że koalicja ustali ostatecznie cele wojenne i, ewentualnie zawiadomi go o uzgodnieniu tych celów z celami wojennymi ogłoszonymi przez Wilsona. Wówczas prezydent zaproponuje państwom centralnym przyjęcie tego sprawiedliwego pokoju; w razie odrzucenia propozycji, koalicja ogłosi uroczyście, że w ciągu 10 lat zamknięty będzie dla państw centralnych rynek światowy.

Londyńska konferencja socjalistyczna.

BERN. (WAT.). Paryski „Matin" donosi z konferencji londyńskiej, że podczas rozpraw francuskiej partji socjalistycznej nad ustaleniem programu sztokholmskiego Renaudel oświadczył, iż na przypadek wzbronienia większości roztrząsania w Sztokholmie odpowiedzialności za wojnę, delegacja francuska opuści niezwłocznie salę posiedzeń. Wielu delegatów mniejszości przyłączyło się podobno do zdania Renaudela. „Temps" uważa, na zasadzie wyjaśnień Brianda, konferencję sztokholmską za załatwioną. Główna rzecz polega na tem, że byłoby niemożliwe narzucić narodom pokój według zapatrywania jednej partji, i że staje się wobec niebezpieczeństwa, iż międzynarodowa partja robotnicza wykonywałaby obok rządów i ponad rządami istotną kontrolę nad całem życiem narodowem.

Pierwszy kongres w Sztokholmie.

SZTOKHOLM. B. kor. Szwedzkie biuro telegraficzne: Zakończył się tu kongres socjalistycznych organizacji krajowych. Przemawiali Huysmans, Troelstra, przedstawiciel rosyjskich mieńszewików Axelrod i członek sobrania bułgarskiego Zakasow. Axelrod mówił o odmowie paszportów przez rządy koalicji. Jeżeli robotnicy angielscy i francuscy energicznie podtrzymają swe żądanie, aby byli reprezentowani na konferencji, to uda się z pewnością zmusić rządy do zajęcia innego stanowiska. Huysmans powiedział, że potrzebny jest rychły pokój bo inaczej niewiele się zostanie z Belgji. Co do konferencji sztokholmskiej oswiadczył on, że w Anglji i Francji klasy burżuazyjne starają się udaremnić konferencję, natomiast robotnicy usilnie pragną, by ona przyszła do skutku.

Choroba króla Alfonsa.

ZURYCH 29 sierpnia (W.A.T.) Z Madrytu donoszą: „W stanie zdrowia króla Alfonsa nastąpiło znaczne pogorszenie. Król musi się poddać ponownej operacji w kolanie.

Norwegja przyjęła warunki amerykańskie.

BAZYLEA. Jak donosi paryski „Matin", Norwergja akceptowała warunki amerykańskie i zgodziła się na zakaz wywozu do Niemiec. Szwecja natomiast uważa postulaty amerykańskie jako niedające się pogodzić z neutralnością.

Decyzja w tym roku.

GENEWA, 20/8. „Daily Chronicle" pisze o bitwie we Flandrji, że ona świadczy tylko o usiłowaniach koalicji wmuszenia wszelkimi środkami decyzji wojny światowej w tym roku.

Zamach stanu Kiereńskiego.

BAZYLEA, (BTW). „Central News" donoszą z Moskwy: Kierenskij wzbrania się zwołać konstytuantę jeszcze podczas wojny. Odroczył on ją formalnie do przyszłego roku, zgodził się jednak z większością rady ministrów, że o przyszłości Rosji trzeba będzie radzić dopiero po wojnie.

Konferencja w Moskwie.

SZTOKHOLM, 29 sierpnia. (BTW.) Na posiedzeniu wieczornem były minister wojny, Gaczkow, wskazał na grożące niebezpieczeństwo rozbicia armji rosyjskiej i na przesilenie gospodarcze w kraju. Po Guczkowie mówił Szulgin, który wystąpił przeciwko usiłowaniom separatywnym pewnych odłamów narodu ukraińskiego. Następnie Kiereńskij odczytał depeszę powitalną Wilsona, doręczoną przez ambasadora amerykańskiego, i polecił, śród oklasków zebranych, ministrowi spraw zewnętrznych, aby wyraził ambasadorowi podziękowanie w imieniu uczestników konferencji.

Mowa Korniłowa.

SZTOKHOLM, 29 sierpnia. Pet. Ag. Tel. donosi: „Przedwczoraj gen. Korniłow wygłosił na konferencji moskiewskiej mowę, w której przedewszystkiem powiedział, że kara śmierci, wprowadzona na jego żądanie wraz z innemi środkami uleczyła nieco armję, która przechodziła straszną chorobę braku dyscypliny i posłuszeństwa, jednakże zło trzyma wciąż jeszcze wojska rosyjskie w swych szponach. Tutaj Korniłow przytoczył, że w sierpniu żołnierze zabili czterech dowódców pułków i wielu innych oficerów i, że tylko zagrożenie krwawemi przeciwśrodkami położyło temu tamę.

W ten sposób — mówił dalej Korniłow — zwalczamy bezlitośnie anarchję, która bezwątpienia długo będzie tłumiona. Ale niebezpieczeństwo nowych porażek wisi ciągle nad krajem.

Korniłow a Ukraińcy.

„Matin" donosi z Petersburga: Korniłow postanowił powołać do armji wszystkich członków ukraińskiej rady robotników i żołnierzy, którzy, według jego zdania, obowiązani są do służby wojskowej.

Litwa i Kurlandja.

BERLIN (BTW.). W sprawie rezolucji komisji głównej parlamentu co do zarządu na Litwie i w Kurlandji dzienniki piszą: „Berliner Tageblatt". Jest to wielki krok naprzód na drodze emancypacji sąsiednich nam ludów wschodnich.

„Berliner Lokalanzeiger": Krok ten możemy powitać tylko z wielką radością, gdyż wskazuje on wyraźnie. w jaki sposób w warunkach dzisiejszych możliwe jest wstąpienie na drogę, której przekroczenie dla terenów okupowanych życzy sobie parlament. Chce on osiągnąć w zgodzie z życzeniami ludności dalszy rozwój obecnych stosunków okupacyjnych, które według wszelkiego prawdopodobieństwa mogą polegać tylko na samorządzie pod zwierzchnim kierownictwem niemieckim. W ten sposób prawo do samorządzenia się narodów, o ktoem już tyle się mówi w rezolucji t. zw. przyjaciół pokoju, byłoby również zapewnione, jak interesy narodu niemieckiego.

Litwini i od Bethmana-Hollwega otrzymali wyraźne przyrzeczenie uwzględnienia ich interesów, a jak stoją rzeczy w Kurlandji, można przypuszczać, jest dostatecznie znane.

Odznaczenie.

WIEDEŃ, (BTW.) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że cesarz obdarzył metropolitę hr. Szeptyckiego wielkim krzyżem orderu Leopolda.

W tanku.

Oficer francuski który prowadził „tank" do ataku, szkicuje swoje wrażenia odniesione w czasie tej wyprawy. Pisze on między innymi:

Czegoś podobnego dotychczas jeszcze nie było. W czasie naszej ofensywy w dniu 16 kwietnia byliśmy w ośmiu zamknięci w tanku przez nie mniej jak 26 godzin, przyczym nie mieliśmy możności ani na chwilę opuścić zamknięcia, ani też nie mogliśmy kontrolować przebiegu naszej wyprawy.

Z chwilą rozpoczynania jazdy w tanku ogarnia każdego uczucie zupełnego osamotnienia. Wśród straszliwego ostrzeliwania, narażeni na wdychanie duszącej atmosfery, pełnej dymu, znajdujemy się jakby na smutnej wyspie, do której wrzawa bitwy nie dociera. Z wnętrza można widzieć tylko bardzo niewiele z tego, co się dzieje na polu bitwy, a słyszeć jeszcze mniej; hałas naszego motoru jest piekielny, stukot naszych karabinów maszynowych i łoskot dział — oszałamiający, To też hałas zewnętrzny wydaje się nam bardzo odległym, a nawet wybuchy tuż koło nas zaledwie nas dochodzą.

Gdy salwy granatów biją w pancerne boki naszego schroniska, nie potrzebujemy się ich obawiać, ale jeśli przebiją ogniwa łącznikowe? Tank zwolna ostrożnie posuwa się naprzód. Kierownik musi unikać dróg, któremi nie możnaby się posunąć. To też nieraz trzeba wysiadać i szukać przejścia.

Żołnierze w tanku noszą skórzane ubrania. Po kilku jednak godzinach pobytu wewnątrz, temperatura zaczyna tak dokuczać, że trzeba z siebie wszystko pozdejmować. Posuwanie się tanku nie dokucza, moment rozpoczęcia ruchu jest prawie niedostrzegalny, co najwyżej dostrzega się jakby podniesienie do góry. Podczas przebywania lejów zsuwamy się ku środkowi i, co z czasem staje się funkcją automatyczną. Chwilami odczuwamy niepokój gdzie jesteśmy, czy za nami idzie piechota, czy nie wjedziemy na jaki granat, który jeszcze nie wybuchł?

Ale myśli takie wnet przemijają. Tylko wobec niepewności, gdzie się znajdujemy, mamy ciągle jedno pragnienie widzieć, co się dzieje na zewnątrz. Przeklęty motor przyprawia nas o gwałtowny ból głowy.

Nieprzyjaciel wzmaga swój ogień — wokoło nieprzeniknona mgła: czyśmy przypadkiem nie wjechali do głębokiego dołu?...

Coś dzwoni o ściany. Czy to deszcz czy kule? Z odległości kilku metrów ogień i ołów sypie się na nas. To aeroplany nieprzyjacielskie suną nisko nad nami i biją w nas...

Kongres polski w Moskwie.

„Gazeta Polska" podaje program pierwszego dnia Zjazdu politycznego polskiego w Moskwie. Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem na intencję zjazdu, odprawionem przez ks. posła Maciejewicza. Porządek dzienny ustalono w sposób następujący: I. „Rosja a sprawa Polska" — Seweryn ks. Czetwertyński. Państwa centralne a kwestja polska" — St. Widomski. „Stosunki polskie w zaborze austrjackim i pruskim" — T. Anaszkiewicz. „Układ stosunków polskich w Kongresówce i na Litwie" — J. Zdziechowski. „Dyskusja łączna nad powyższymi czterema referatami. II. „Koalicja a sprawa polska" — B. Wasiutyński. „Sprawa polska jako zagadnienie międzynarodowe" — B. Winiarski. „Akcja polityczna polska na terenie państw koalicyjnych i neutralnych" — prof. St. Grabski. Dyskusja łączna nad powyższemi referatami. „Sprawa polskiej siły zbrojnej" — Stan. Wojciechowski. „Organizacja polityczna społeczeństwa polskiego po tej stronie kordonu wojennego" — Jerzy Gościcki.

Dyskusja łączna nad wszystkimi referatami. Ponadto został zgłoszony korreferat p. Franciszka Nowodworskiego do referatu p. J. Zdziechowskiego: „Układ stosunków polskich w Kongresówce i na Litwie", oraz korreferat p. Józefa Wielowiejskiego w sprawie siły zbrojnej.

Z dnia na dzień.

* **Powrót królewiaków.** Z prezydjum Koła polskiego donoszą: Wiceprezes Zieleniewski interweniował w sprawie powrotu do Królestwa funkcjonarjuszy kolejowych polaków, którzy po odwrocie rosjan zostali w Stanisławowie i Kołomyi. Oświadczono wicepr. Zieleniewskiemu, że przegląd tych osób odbywa się z wszelkim pośpiechem we Lwowie, poczym powrót ich do miejsc rodzinnych nie napotka na przeszkody.

* **Związek narodowy Polski w Paryżu.** W Paryżu zorganizowali tamtejsi polacy nową ogranizację pod nazwą: „Związek Narodowy Polski", którego celem jest twórcza praca nad odzyskaniem niepodległej Polski. Centrala organizacji znajduje się w Paryżu.

* **Ks. metropolita Szeptycki** w niedzielę wieczorem przybył do Wiednia. W kołach parlamentarnych słychać że metropolita Szeptycki w tych dniach będzie przyjęty przez cesarza na posłuchaniu.

* **Związek królowej Jadwigi,** mający na celu podniesienie etyki i moralności śród młodzieży, głównie wydrukował statut związku i komunikat, w którym nawołuje do pracy nad tępieniem zwyrodnienia moralnego śród młodzieży jak flirt demoralizujący, alkoholizm, nikotynizm i t. p. przez wspólne działanie wszystkich nad podniesieniem ogólnego poziomu etycznego, kształceniem charakteru i szerzeniem moralności. Starsi przedewszystkiem winni przyświecać młodzieży przykładem, wspierać działalność związku.

Cele związku zasługują na jaknajszerszą popularyzację i poparcie. Biuro związku mieści się przy ul. Królewskiej Nr. 35 w Warszawie.

* **Ułan polski z Częstochowy.** Na liście dzielnych ułanów polskich, wziętych do niewoli austrjackiej pod Stanisławowem. znajduje się nazwisko Władysława Pejdzika z Częstochowy.

* **Bejlis — sędzią?** Na zebraniu ziemskim w Płoskirowie włościanie obrali na sędziów pokoju 6 dawnych sędziów a także Polaka Czerwińskiego, ukraińca Kruglaka i żyda Bejlisa, znanego ze słynnego w swoim czasie procesu.

* **Wojenne dochody rolników.** Swieżo komunikują fakt następujący: Jeden z rolników koło Warszawy, właściciel 3 włók ziemi, sprzedał świeżo 500 korcy młodych ziemniaków na pniu za sumę 20 tys. marek, obecnie zaś ma do sprzedania tysiąc pudów cebuli, za którą ofiarują mu już sto tysięcy marek, lecz właściciel nie chce wyzbyć się swoich plonów za tak „marną cenę" i postanowił poczekać do jesieni, gdyż wówczas „ceny cebuli podniosą się trzykrotnie". Chodzi więc tutaj o nielada bagatele — 200 tysięcy marek. Wliczając do powyższego dochód z innych płodów rolnych oraz nabiału — dochód ogólny z tego niewielkiego gospodarstwa wynosi conajmniej ćwierć miljona marek. Nic dziwnego więc, że ów rolnik, mający przed wojną dochodu 2 — 3 tys. rubli i poprzestający wówczas na zwykłej bryczce na resorach, obecnie poszukuje powozu „zakrywanego" (karety) z „nadmuchanymi" gumami, co dzisiaj kosztuje klikanaście tysięcy marek.

Zgon kapłana-działacza.

W ubiegłą sobotę dnia 25 b. m. zmarł w Kielcach po dłuższej chorobie ks. dr. Bruno Lipiński profesor seminarjum djecezjalnego w 38-im roku życia. Był to kapłan wzorowy, którego działalność w ciągu stosunkowo krótkiej pielgrzymki doczesnej, pozostawiła trwałe ślady, a zarazem i głęboki smutek, że z woli Bożej został przedwcześnie odwołany z zajmowanego posterunku.

Syn fabrykanta-tkacza urodzony w Łodzi, ś. p. ks Bruno od najmłodszych lat znał dobrze stosunki robotnicze w tem środowisku, z którego pochodził. Kiedy więc po skończeniu seminarjum kieleckiego został wyświęcony na kapłana, już jako wikarjusz paralji Gołonóg w naszem Zagłębiu, poszedł rozwijać swoją działalność duszpasterską w sferach robotniczych. Odczuwając jednak żywą potrzebę pogłębienia swej wiedzy, za pozwoleniem zwierzchności duchownej, udał się na studja do Fryburga. Tam, po napisaniu rozprawy naukowej, otrzymał stopień doktora filozofji, a następnie Akademja Duchowna w Petersburgu, udzieliła mu dyplom magistru św. Teologii.

Po powrocie do djecezji zajmował ś. p. ks. Lipiński, zrazu stanowisko wikarjusza w Chęcinach, a następnie przy katedrze w Kielcach, gdzie obok duszpasterstwa rozwinął szeroką działalność społeczną na podstawie wskazań encykliki Leona XIII. *Rerum novarum* (Demokracja chrześcjańska), Organizował więc w Kielcach rozmaite stowarzyszenia oświatowo-kulturalne i ekonomiczne a zarazem był z ramienia Arcypasterza delegatem dyecezyalnego Związku Katolickiego.

W kronice społecznych poczynań grodu kieleckiego, imię ś. p. ks. Brunona Lipińskiego chlubnie zostało zapisane, a wymownym sprawdzeniem tego powszechnego szacunku i uznania współobywateli, był ostatni jego wybór na członka kieleckiej Rady miejskiej. Ostatnio zajmował ś. p. ks. dr. Lipiński stanowisko profesora seminarjum.

Zapadłszy przed półrokiem na chorobę sercową, przebywał dla kuracji czas jakiś w Zakopanem, zkąd powróciwszy stopniowo gasł, aż nareszcie w ubiegłą sobotę rozstał się z tym światem. Wszyscy znający bliżej wiedzę tego kapłana, jego żarliwą gorliwość w pracy społecznej, na podstawie Chrystusowej prowadzonej, boleśnie odczuwają poniesioną stratę, modląc się o światłość wiekuistą dla czystej i szlachetnej duszy, tego prawdziwie *secundum cor Dei* (według serca Bożego) kapłana-działacza.

Wer.

Polskie sławnictwo Wojskowe.

Jako przyczynek do poruszonej przez nas sprawy w artykule p. t. „Nasze słownictwo urzędowe" powtarzamy poniższe uwagi p. St. Szczepkowskiego, nauczyciela gimnastyki zamieszczone w „Gaz. Porannej".

Obserwując zmiany, jakie przechodzi musztra polska od chwili wybuchu wojny, prawie wszyscy znawcy tego przedmiotu zgadzają się, że nie jest ona na drodze do postępu.

Nie potrzeba zresztą być znawcą, wystarczy być Polakiem, żeby odczuć jak daleko pod względem językowym obcymi nam są (wprowadzone na miejsce dawniej używanych polskich) takie wyrazy jak sekcja — (zamiast zastęp) dyrekcja — (kierunek), marsz — (pochód), w lewo front (w lewo zwrot), melduję posłusznie — zgłaszam posłusznie) na komendę — (na rozkaz), raport (zamiast zdawaj sprawę), a cóż dopiero, gdy sięgniemy do innych dziedzin życia wojskowego, znajdziemy tam takie okazy jak: instrukcję, dyspozycję, księgę prezencyjną, ewidencję, asenterunek, meldunek, fasunek, adjustowanie, paktasze, ront, lokację, relutum propielety, superarbitrowanie itd. Przecież to chińszczyzna!

Nie dotykam tu, z powodu braku miejsca i zbyt specjalnego tematu, braków natury czysto pedagicznej i praktycznej, wymienię tylko zwroty na lewym obcasie, ten zabytek z epoki bezmyślnych parad, gdzie chodziło o to, by żołnierz nie zszedł z miejsca przy obrotach.

Sprawa ta ma ogólniejsze znaczenie, gdyż na mustrze wojskowej wzorują się zwykle instytucje społeczne powyżej wymienione.

Z Sosnowca

Dnia 30/VIII

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Jutro 31 sierpnia o godzinie 4 po południu w sali posiedzeń przy ul. Warszawskiej Nr. 6 odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym.

1) Wybór stałych Komisji: a) Komisji budżetowej, b) Komisji dla sprawdzenia rachunkow i rewizji kasy.

2) Wniosek Magistratu o uchwalenie pożyczki miejskiej.

3) Rozpatrzenie budżetu na rok 1917/18.

4) Rozpatrzenie regulaminu dotyczącego poboru podatku szkolnego.

5) Wybór 6-ciu honorowych członków Magistratu (ławników).

— **Koncert inauguracyjny.** W dniu 8 września r. b. odbędzie się koncert na otwarcie Szkoły Muzycznej (Konserwatorjum). W koncercie wezmą udział profesorowie Szkoły oraz chóry i orkiestra.

— **Zapis na kursy rzemieślnicze** wieczorne pozostaje otwartym do dnia 30 b. m. Czas ostatni naglić powinien chętnych do zapisania się na słuchaczy. Spodziewać się należy, że żaden z z p. p. właścicieli warsztatów nie omieszka zapisać swych uczniów.

— **Po zjeździe nauczycielskim.** Jak się dowiadujemy, zaledwie część naszego nauczycielstwa szkół średnich i początkowych udała się na zjazd do Częstochowy. Ponieważ zjazd obfitował w doniosłe uchwały w dziedzinie wychowania i nauczania, byłoby więc wskazane aby pp. uczestnicy zjazdu urządzili wespół z pozostałem nauczycielstwem konferencję i zreferowali przepisy i rezultat zjazdu. Konferencja winna być publiczną, tak aby przybyć na nią mogli wszyscy rodzice, którzy się interesują sprawami szkolnictwa. Projekt ten w zasadzie i z czysto praktycznych względów wydaje nam się bardzo godnym urzeczywistnienia.

— **Spekulacja węglowa w Zagłębiu.** Wskutek obostrzonych przepisów dotyczących rekwizycji węgla w Zagłębiu, po stronie okupacji niemieckiej, powstała niesłychana spekulacja w sprzedaży detalicznej węgla, wywołana po części trudnością otrzymania tego artykułu z pierwszej ręki. Jest zjawiskiem trudnem do wytłomaczenia, aby tu u nas na miejscu w Zagłębiu, ceny węgla były tak wysokie, bo dochodzące aż 4 rubli za korzec, co gorsza, aby trudno było węgiel nawet za tak wysoką cenę nabyć. Dlatego też przypominamy naszym pp. radnym, aby na piątkowem posiedzeniu Rady miejskiej sprawę węglową poruszyli we właściwy sposób, ze względu na zbliżającą się zimę.

— **Ceny losów R. G. O.** Wielki popyt na losy R. G. O. wywołuje na rynku zwyżkę ich ceny. Zapobiedz temu, poza kontrolą zarządu loterji R. G. O., może wcześniejsze nabywanie losów przez graczy bezpośrednio u kolektorów, popyt bowiem wywołuje apetyt wyzyskiwaczów.

— **„Towar sam zarabia".** Kupującym, którym obecne ceny na różne towary wydają się zbyt wyśrubowane, odpowiadają zwykle kupcy: „Nie kupisz pan teraz, to za pół roku zapłacisz pan dwa razy tyle; niech leży... towar sam na siebie zarabia..."

— **Sprzęt siana** z drugiego pokosu przedstawia się dzięki częstszym deszczom daleko pomyślniej.

— **Zestrzelenie sępa karpackiego.** W dniu 15 sierpnia nad jędrzejowskiem płynął w powietrzu piękny duży sęp karpacki, budząc podziw mieszkańców. P. Jerzy Różycki z Opatkowicz zestrzelił go. Szerokość rozpostartych skrzydeł dosięgała dwu i pół metrów.

— **Występy Lubicz - Sarnowskiej w Sosnowcu.** Wkrótce odbędą się cztery występy ulubienicy warszawskiej publiczności p. Stanisławy Lubicz-Sarnowskiej, która z własnym zespołem odegra cztery komedje z repertuaru teatru „Rozmaitości", a mianowicie: „Siostrę Helenę", „Walkę motyli", „Pannę Zutę, moją żonę" i „Koteczkę". Zespół złożony z wybitnych sił teatru „Praskiego" i „Małego", zapowiada nam udział pp.: Ryszkowskiego, Kalinowskiego, Krzewińskiego Marjusza, Sawickiego, Sarneckiego, Magnuszewskiego, Pietruszyńskiego, oraz pań: Morskiej, Bystrzyńskiej, Wisnowskiej, Kawińskiej, Michałowskiej i innych. Występy znakomitej artystki mają w Sosnowcu zapewnione wszelkie powodzenie.

Z Milowic.

+ **Zabawa w Parku.** W celu zasilenia funduszów na kolonje letnie dla dzieci robotników kop. „Wiktor", w nadchodzącą Niedzielę t. j. 2 września r. b. od godz. 2-ej po południu, w parku przy kop. „Wiktor" odbędzie się zabawa urozmaicona różnemi atrakcjami, na którą, ze względu na sympatyczny i zbożny cel, miejscowy komitet najuprzejmiej zaprasza.

Z Będzina.

+ **Spis koni.** Funkcjonarjusze policji rozpoczęli spis koni podług otrzymanych formularzy. Konie dwuletnie spisom nie podlegają.

+ **Ceny produktów** na targu w środę: jaja sztuka 28 — 30 fenigów; grzyby: kozaki wiązka mała 60 fenigów, zieleniaczki 30 fen.; kwarta jagód 75 fen., wołochin 43 fen., garniec borówek 1 mk. 75 fen., kaczki po 10 mk.: para królików średnich 6 mk. 50 fen., małe po jednej marce.

+ **Skutki wichury.** Wczorajsza wichura dzienna w wielu miejscach pozrywała źle umocowane szyldy, połamała spróchniałe ogrodzenia, dawno wołające o zastąpienie ich nowemi. Wypadków nie było.

+ **O zabrukowanie chodników.** Ulica Fabryczna (dawniej Pod-Małobądzka) aczkolwiek brukowana, od strony Małobądza, chodników zabrukowanych nie posiada, wskutek czego piasek, unoszący się z tych miejsc podczas wiatru, zasypuje deszczem pyłu przechodniów i przejezdnych. Po zamknięciu przystanku kolejowego „Stary Bendzin" na ulicy tej skupia się cały ruch dążący w stronę stacji „Nowego Będzina", wobec czego uporządkowanie jej jest sprawą pilną.

+ **Nieudana kradzież.** Przed paru dniami nocną porą mieszkańcowi Małobądza Pawłowi Wocko usiłowano skraść 2 wieprze, po uprzednim zabiciu ich wstajni; gdy łup w workach złodzieje wynosili, przebudzony szmerem robotnik Wocki, śpiący w sąsiedniej stodole, wszczął alarm i wraz z gospodarzem począł ścigać uciekających napastników, którzy bronili się strzałami rewolwerowemi, wreszcie porzuciwszy łup zbiegli. Wartość wieprzów oceniono na półtora tysiąca marek; od strzałów szczęśliwie jak Wocko, tak robotnik szwanku nie, ponieśli.

+ **Występ „Teatru Polskiego".** Zapowiedziane są dwa gościnne występy „Teatru Polskiego" ze współudziałem znakomitej artystki Marji Przybyłko-Potockiej: w poniedziałek 3 września sztuka w trzech aktach Artura Schnitzlera „Miłostka", dnia następnego komedja w trzech aktach „Żabusia".

Z Grodźca.

— **Pożar w Grodźcu.** Wczoraj o godz. 11 i pół rano miasto nasze zostało zaalarmowane syreną Straży miejscowej. Po kilku minutach można się było dowiedzieć, że wybuchł pożar w Grodźcu. Silny wiatr sprzyjał nadzwyczaj prędkiemu szerzeniu się ognia. Dzięki energicznej akcji wszystkich straży miejscowych i okolicznych ogień około godziny 6-ej umiejscowiono. Straty olbrzymie: spaliło się około 10 domów i tyleż stodół, pełnych tegorocznych zbiorów. Przyczyny ognia jeszcze nie ujawniono.

Z Dąbrowy.

+ **Kurs rubla.** General-Gubernatorstwo Lubelskie ustanowiło kurs rubla na 3 korony.

+ **Niedoszły wiec.** Zapowiedziany wiec p. lewicy socjalistycznej został w ostatniej chwili odwołany. Jedna z grup usiłowała demonstrować, nie znalazła jednak poparcia wśród zebranych.

Czarna borówka.

(Vaccinium myrtillus)

W każdym domu powinna gospodyni porządną ilość borówek ususzyć i przez rok zachować. Służą one do wielu rzeczy.

2—3 pełne dłonie borówek daje się do flaszki i polewa się dobrą wódką lub spirytusem. Im dłużej namoczone stoją, tem lepszy jest wyciąg, borowiak i ostrzej i lepiej działa jako lekarstwo.

Kto cierpi na lekkie rozwolnienie, niech bierze od czasu do czasu kilka suchych surowych borówek, pogryzie i połknie; bardzo często pomaga ten niewinny środek.

Silne, przewlekłe rozwolnienie z wielkiemi boleściami połączone, gdy się niekiedy i krew pokazuje, uśmierza łyżka borowiaku w 1/8 litra ciepłej wody rozpuszczona. Po 8—10 godzinach to samo lekarstwo można powtórnie zażyć, po raz trzeci zażywać je nie będzie już potrzeba.

W niebezpiecznych czerwonkach, biegunkach krwawych, wewnętrznie zażyty wspomaga borowiak, wybornie zewnętrzną działalność wody. (okład na brzuch z wody i octu).

Ks. Sebastjan Kneipp.

(„Moje leczenie wodą").

Absolwenci kursu urzędniczego w Lublinie.

Dnia 11 sierpnia r. b. odbyło się w Lublinie zakończenie I-go kursu nauk administracyjno społecznych dla urzędników przyszłej administracji polskiej. Na kursach wykładane były następujące przedmioty:

I. a) Prawo państwowe—prow Uniw. krak., dr. Kazimierz Kumaniecki.

b) Historja ustroju Polski—Stanisław hr. Łoś.

c) Polskie konstytucje—Tadeusz Ciświcki.

II. a) Prawo administracyjne—Radca Namiestn. Adam Karchesy (przepisy karno-administracyjne. — Komisarz Saturnin Mravincsis).

b) Gospodarka miejska — Roman Sląski.

c) Samorząd gmin i powiatów — Dr. Jerzy Jampolski.

d) Kooperatyzm—Dr. Bronisław Kuśmierz.

e) Przepisy budowlane — inż. Józef Handzelewicz.

f) Budowa miast — inż. Kazimierz Saski.

g) Budowa wsi — inż. Józef Handzelewicz.

h) Budowa dróg — inż. Józef Handzelewicz.

i) Budowle publiczne — inż. Kazimierz Saski.

k) Ochrona zabytków — inż. Kazimierz Saski.

l) Materjały budowlane — inż. Józef Handzelewicz.

m) Dziennikarstwo — Radca Dr. Alfred Wysocki.

n) Hygiena i choroby zakaźne—Dr. sztabowy Stanisław Karpiński.

III. Ekonomja polityczna — Radca Dr. Włodzimierz Kozubski.

IV. a) Prawo cywilne i handlowe—Radca sąd. Dr. Bolesław Hawiński.

b) Prawo karne i policyjne — sędzia pokoju Juljan Borkowski.

V. a) Nauka o skarbowości i prawo skarbowe — Docent uniw. krakowskiego Dr. Roman Rybarski.

b) Podatki bezpośrednie realne — Seks. skarb. Stanisław Iglicki.

c) Podatki bezpośrednie osobiste — Radca skarb. Dr. Jan Starzewski.

d) Podatki pośrednie — Radca skarbowy Dr. Józef Leśniewski.

e) Opłaty stemplowe i należytości—Sekr. skarb. Dr. Stanisław Wrólewski.

f) Budżetowanie i rachunkowość państwowa — Radca dworu Tadeusz Orzechowski.

XI. Stenografja — Profesor gimnaz. Karol Czajkowski.

Z pośród 50 przyjętych na kurs złożyli pomyślnie egzamina i otrzymali dyplomy z ukończenia całkowitego kursu nauk 33 słuchaczy, w tej liczbie dwu naszych Zagłębiaków pp. Bohdan Sidorowicz i Stefan Sznejder.

Z kraju

□ **Z Częstochowy.** Staraniem Tow. Rolniczego odbędą się w dniach od 1-go do 5-go października kursa budownictwa wiejskiego.

Liczba ogólna dzieci, wysłanych na kolonje letnie przez Radę Opiekuńczą m. Częstochowy i rozlokowanych w 61 wsiach wynosi 530.

Magistrat uchwalił zaproponować radzie miejskiej utworzenie komitetu organizacyjnego obchodu setnej rocznicy zgonu Kościuszki. Od siebie magistrat postanowił wydelegować do rzeczonego komitetu ławnika, p. J. Cholewickiego.

Magistrat przesłał naczelnikowi powiatu projekt ogłoszenia postanowienia o lichwie żywnościowej.

Uchwalono urządzić przy magistracie kontrolę miar i wag w obrębie miasta Częstochowy i powiatu. O powyższej decyzji postanowiono zawiadomić naczelnika powiatu a o uchwalenie kredytu na ten cel postanowiono zwrócić się do Rady miejskiej.

□ **Z Łodzi.** Od 27 b. m. urządza magistrat łódzki sprzedaż ziemniaków dla ludności w znacznych ilościach po 6 mk. za ćwiartkę, czyli nie całe 10 fenigów za funt. Kooperatywy otrzymają dla swoich członków większe ilości ziemniaków bezpośrednio od magistratu.

□ **Zapis.** Łódzkie Chrz. Tow. Dobroczynności przyjęło legat ś. p. Maksymiljana Wünschego, który poczynił zapisy na rzecz szpitala Anny Marji 35,000 rubli i na budowę pawilonu dla dzieci gruźliczych na terytorjum tegoż szpitala rb. 35,000 oraz rb. 5,000 na kolonje letnie dla dzieci. Zgodnie z wolą testatora—pawilon wzniesiony będzie pod nazwą „Pawilon imienia Juljusza Kunitzera".

Zdemaskowanie prowokatorów.

Na ostatniej liście agentów ochrany znalazło się nazwisko członka łódzkiej Rady miejskiej Michała Bieniaka, który w latach 1905—7 należał do komitetu P. P. S. Zdolny mówca wiecowy i polemista, cieszył się olbrzymią popularnością. Zdumiewało więc niejednych że mimo wyłapania wszystkich czynniejszych działaczów socjalistycznych w latach 1907—9, Bieniak cieszył się wolnością, a nawet mimo aresztowania go na „masówce" w Karolewie w r. 1907, został wypuszczony na wolność, gdy wszyscy z nim aresztowani powędrowali na Syberję.

Kilkakrotnie te podnoszono przeciw niemu podejrzenia, zwłaszcza wobec jawnego przejścia Bieniaka na prawosławie. Sfery kierownicze w partji nie dawały jednak posłuchu tym ostrzeżeniom.

Do roku 1916 Bieniak należy do opozycyjnej lewicy P. P. S., gdy jednak partja ta nie może rozwinąć szerszej działalności, wraca B. do frakcji P. P. S. i tu wkrótce wysuwa się na czoło.

W czasie wyborów do Rady miejskiej robotnicy narodowcy podnieśli poważne zarzuty o zachowaniu się Bieniaka w czasie rewolucji, lecz komisja śledcza wyłoniona przez komitet wyborczy socjalistów polskich uznała to wszystko za oszczerstwa. Obecnie po ujawnieniu listy ochrany, Bieniak oświadczył, że jest niewinny i że jednego tylko pragnie t. j. ażeby mógł się oczyścić ze stawianych mu zarzutów, co jest obecnie niepodobieństwem.

Kilkakrotnie wspominał, że gdyby posiadał broń palną, czułbym się najszczęśliwszym człowiekiem pod słońcem, a następnie wybuchł nerwowym, spazmatycznym płaczem, oświadczając, że zarzuty są nieprawdziwe,

Mimo to, P. P. S. wysłała komunikat, w którym podaje Bieniaka publicznej pogardzie i wypędza go z szeregów partji.

Dokoła wojny.

× **Nieporozumienie.** Między Kiereńskim i generałem Korniłowem doszło do poważnego nieporozumienia na tle stanowiska co do ponownego wprowadzenia w Rosji kary śmierci. Podczas bowiem gdy Kiereńskij występował przeciwko takiemu wznowieniu, Korniłow był za wznowieniem. Tego samego zdania był zresztą pomocnik ministra wojny Sawinkow, który wprowadzenie kary śmierci na froncie uważa wprost jako nieodzowny warunek dyscypliny wśród wojsk. Ponieważ jednak nie udało mu się przekonać Kiereńskiego o słuszności swego stanowiska, zgłosił on obecnie swoją dymisję.

× **Z obawy utraty steru.** Rosyjskie pisma socjalistyczne zwalczają propozycję pokojową Papieża, wobec tego, że mogłaby ona pozbawić socjalistów kierownictwa w akcji pokojowej. Pisma te używają socjalistów wszystkich krajów do solidarnej akcji przeciw zamierzeniom tajnej dyplomacji.

× **Polityka żelaznej ręki w Rosji.** Wszystkie organy rządu angielskiego przemawiają za wznowieniem w Rosji rządu żelaznej ręki i bezwzględności w postępowaniu. Zdaniem polityków oficjalnych angielskich Rosji wyjdzie na korzyść raczej zastosowywanie najbardziej bezwzględnej brutalności, aniżeli niepewności i ustępliwości. Anglja życzy sobie, żeby rząd rosyjski nareszcie zerwał z dotychczasowym kursem wahania się i niezdecydowania.

× **Huk 6,800 dział.** Korespondent turyńskiej „Stampa" donosi, że na froncie Izonca jest czynnych przeszło 6,800 armat, prócz więcej jak 1500 armat amerykańskich i angielskich.

× **Indjanie na froncie.** „National Tidende" przynosi wiadomość z prywatnego listu, nadesłanego z Ameryki, że dotąd rząd Stanów Zjednoczonych wysłał 30,000 Indjan na front francuski.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.